



Bóg nasz – Ojciec Niebieski

LEKCJA Z EW. ŚW. MAT. 6:24-34

Motto: *„Ojcze nasz, który jesteś w niebie, święć się imię twoje...”* – Mat. 6:9.

Jezus, nasz Wielki Nauczyciel nie wygłaszał nic niedorzecznego. Sam będąc pełen zaangażowania w sprawach Ojca, nauczył swych naśladowców, by i oni byli *„w pracy nie leniwi, w duchu pałający, Panu służący”*. Mimo to Jego nauka w dzisiejszej lekcji odnosi się do tego, aby nasza energia nie była użyta samolubnie w nagromadzeniu ziemskich skarbów, lecz przede wszystkim, abyśmy mogli sobie gromadzić skarby w niebiesiach. Jego mowa odnośnie moli, rdzy i złodziei, którzy by mogli zniszczyć ziemskie skarby, wykazywała ważne znaczenie, godne naśladownictwa. Wszyscy muszą przyznać, że byłoby wielką niedorzecznością nagromadzić sobie odzieży i żywności naprzód, z wyjątkiem bardzo szczególnych okoliczności. Można by nagromadzić złota, pieniędzy w banku, akcji lub dołączyć farmę do farmy lub dom do domu, itd. Choć nie mogłyby mole zniszczyć tych pieniędzy w bankach, a rdza nie uszkodziłaby złota, ani złodzieje nie mogliby sobie przywłaszczyć prawa i pretensji do posiadłości, to jednak zasada pozostaje niezmienna. Bogactwa różnego rodzaju mogą utracić dla nas wartość swą, jeżeli jeszcze nie w tym życiu, to na pewno przy naszym zgonie. Śmierć niszczy wszystkie ziemskie bogactwa w obecnych warunkach, bez różnicy, jak ostrożnie i rozumnie nimi rozporządzamy, albowiem *„nadzy wyszliśmy z żywota matki naszej i nagimi zaś do ziemi wrócimy”* – Ijoba 1:21. Na ogół ludzie myślący zgadzają się z tym, że Bóg przygotował przyszłe życie, po śmierci, które będzie dane w poranku zmartwychwstania. A Pismo Święte uczy nas, że nasze przyszłe błogosławieństwa będą zależeć od tego, jak w obecnym czasie będziemy postępować. To jest punkt, który Wielki Nauczyciel wykazał nam w dzisiejszej lekcji. Wszyscy zdrowo myślący ludzie zgadzają się z głęboką logiką Jego nauki.

Nie idźmy jednak z tą zasadą do krańcowości, jak to wielu czyni. Pamiętajmy, że Mistrz nie uczył ludzi, by ci nie czynili prowizji dla swych wygod lub by polegali na innych i byli ciężarem dla społeczeństwa w swej starości. Nie rozumiemy przez to, by rodzice nie troszczyli się o los członków swej rodziny. Biblia wyraźnie uczy, że:

„Jeżeli kto o swoich, a najwięcej o domowych starania nie ma, wiary się zaparł i gorszy jest niż niewierny” – 1 Tym. 5:8.

Właściwa myśl jest taka, żebyśmy rzadzili się ekonomicznie, jak to św. Paweł wyraża, abyśmy mogli *„coś odłożyć dla siebie”* (1 Kor. 16:2), dla naszych przyszłych potrzeb, lub też abyśmy mogli innym dopomóc w potrzebach. Lud Boży powinien żyć skromnie, oszczędnie i unikać zadłużeń, a także posiadać pewną gotówkę, aby użyć w razie potrzeby.

Lecz te ziemskie rzeczy nie powinny być ich jedynym celem, mają służyć one tylko do potrzeb, a przygotowane w razie potrzeby, mają być chwalebnie zużyte. Idący tą drogą nie będą posiadać wielkich skarbów ziemskich, które prowadzą do rozpustnego życia lub sknerstwa i skąpstwa, a to w celu wzbogacenia się. Myśl zaś i zastanowienie się nad skarbami niebieskimi spowoduje bardzo hojne udzielanie bogactw tego świata, i nie dozwoli na nagromadzenie się i zachowanie skarbów ziemskich.

Słowa Mistrza pokazują nam, że ktokolwiek przejmie się ziemskimi bogactwami tego świata, ten staje się bezecnym, niegodziwym, samolubnym, ziemskim. Lecz ktokolwiek przejęty jest rzeczami, które są w górze, taki staje się pełen ducha z nieba, ubłogosławiony, wspinałomyślny, hojny i szlachetny. Posiadamy dwoje oczu, a jeżeli one nie będą właściwie przygotowane, nasze widzenie będzie spaczone i nie będziemy w stanie widzieć rzeczy we właściwy sposób. To samo dzieje się z naszymi oczami wyrozumienia. One mają widzieć obecność i przyszłość, a także mają ziemski i niebiański widok. Jest to bardzo ważną rzeczą – mieć je dobrze przygotowane, abyśmy mogli widzieć rzeczy we właściwym świetle i lepiej ocenić przyszłe życie w porównaniu do obecnego. Przeto będziemy mogli być prowadzeni właściwie i w ogólności być w stanie mądrze rozważyć wszystkie sprawy życiowe.

Jak naturalne oczy mogą być zaciemnione, tak też i oczy naszego wyrozumienia. A gdyby to zaślepienie miało przyjść na nas wtenczas, gdy już raz zostaliśmy oświeceni i radowaliśmy się z Boskich obietnic, to jeszcze więcej byłibyśmy godni pożałowania. O, jak wielką byłaby taka ciemność!

MAMONA SAMOLUBSTWA

W tym samym kierunku możemy zauważyć jeszcze jedną lekcję. Człowiek może starać się służyć dwom mistrzom, lecz tylko jednemu będzie mógł się zadowalająco podobać. Żadna rozdwojona służba nie może być równa. Jeden z tych dwóch panów, do których Jezus się odnosił, jest Ojciec Niebieski, a drugim jest mamona, samolubstwo, grzech i wszystko, co ma związek z nie-



sprawiedliwością i co jest przeciwne Bogu i Jego sprawiedliwości. Jest faktem, że wszyscy narodzili się w niewoli grzechu. Pismo Święte informuje nas o tym, że zostaliśmy zaprzędani do tego stanu przez nieposłuszeństwo pierwszych naszych rodziców. Z tej przyczyny grzech przeszedł na całą ludzkość i wszyscy stali się niewolnikami tegoż. Nie są oni w stanie wyzwolić się z tego, gdyż grzech jest wszędzie dokoła nich. Niektórzy są lojalni dla rzeczy niesprawiedliwych, lecz większość z ludzi jednak nie jest całym sercem oddana mamonie i przyznaje, że przez to sprzeciwiliby się Bogu. Jednocześnie ci, którzy służą mamonie i samolubstwu, wiele korzystają w sferach politycznych, eklezjastycznych, społecznych i finansowych, gdyż samolubstwo ma wielkie powodzenie. Wszystkie układy i uporządkowania są na linii samolubstwa. Dlatego też ci, którzy starają się posługiwać wokół tych linii, odnoszą więcej korzyści materialnych dla siebie, aniżeli w inny sposób, gdy byliby w opozycji, a także nie mogli by być zrozumiani przez ludzi.

Lecz nasz Pan wprowadził nowy porządek rzeczy. On oświadczył, że Bóg jest gotów przyjąć wszystkich, którzy porzucą grzech i uwierzą w Syna Jego. Wszyscy, którzy przyjmować będą Jego łaskawe zarządzanie zbawienia, będą uwolnieni.

„A przetoż jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie” – Jan 8:36.

Choć posługiwanie się mamonie mogłoby nam przynieść korzyść w obecnym życiu, to jednak byłoby bardzo szkodliwe w przyszłości. Jedynie służba dla Boga może nas przygotować do przyszłego wiecznego błogosławieństwa. A choć posłuszeństwo dla Boga może pozbawić nas wielu rozkoszy grzechu i niektórych błogosławieństw obecnego czasu, to jednak w zamian za to Bóg udziela już tu wiele błogosławieństw dla wierzących, którzy służą Jemu i Jego sprawiedliwości, a potem zaś ci otrzymają wielkie i kosztowne skarby na przyszłość. Mając to na uwadze, umiłowani bracia, wybierzmy jednego z tych dwóch Panów i Jemu służmy, gdyż dwom nie możemy służyć. Postanówmy tak jak Jozue uczynił:

„Ja i dom mój będziemy służyli Panu” – Joz. 24:15.

LEKCJE ZE WSZYSTKICH DOŚWIADCZEŃ ŻYCIOWYCH

Mistrz nasz zauważył fakt, że większość ludzi jest obciążona troskami teraźniejszego życia odnośnie tego, co mieliby jeść, pić i czym się przyodziewać. On dobrze zauważył, że wielu z biednych znajdowało się w wielkiej

nędzy i utrapieniu i nie wiedzieli, skąd otrzymać pomoc. Gdyby lud Boży znajdował się w takim położeniu, to dałoby sposobność doświadczyć jego wiarę. Ojciec Niebieski często dozwala, by lud Jego przechodził trudności. On dobrze wie o tym, że przez to Jego dzieci nauczą się lekcji. Dlatego powinni starać się otrzymać z tego naukę, a nie troszczyć się i ubolewać nad ich położeniem. To jednak nie znaczy, by przechodzący podobne trudności nie mieli dbać i troszczyć się o odzienie lub życie. Oceniając piękność natury, utrzymania i przyodziewania, tacy przede wszystkim będą mieli wiarę w Ojca Niebieskiego i pamiętao o tym, że przyjemności i wygody obecnego życia nie są najpotrzebniejsze dla nich. Oni powinni być zadowoleni ze wszystkiego i wiedzieć, że wszystkie rzeczy dopomagają ku dobru tym, którzy przez te doświadczenia są ćwiczeni.

Lecz troska o pokarm i odzienie nie jest udziałem wyłącznie biednych. Wielu ludzi ze średniej klasy, gdy przychodzą do majątku, tak są zajęci troskami o ten żywot, że nie wiedzą, jak mają się ubierać ze zbytku. Widocznie troskami jedzenia, picia i ubierania się zajęci są tak biedni, jak i bogaci. Lud Pański zaś w przeciwieństwie do tego powinien być zadowolony ze stanu, w jakim się znajduje. Powinien starać się o skromne i przyzwoite utrzymanie. A skromne utrzymanie nie będzie zbyt kosztowne. Lud Boży nie powinien używać pieniędzy dla swoich samolubnych przyjemności i rozkoszy. Dzieci Boże powinny pamiętać o tym, by szafować pieniędzmi z wielką oszczędnością, ponieważ ze swego szafarstwa muszą zdać rachunek swemu Panu.

Przed wszystkim szukajmy pożytku Królestwa Bożego, a jeżeli to wymaga poświęcenia naszych pieniędzy, powinniśmy przyznać się do winy, że nie czynimy dobrze, gdy używamy Pańskiego grosza dla swych własnych samolubnych rozkoszy. Możemy być pewni, iż Pan dlatego oddał sprawy swego Królestwa w ręce ludzi pospolitych i nie bardzo bogatych. Jego jest wszystko złoto i srebro, jak powiada:

„Mój jest wszelki zwierz leśny i tysiące bydła po górach” – Psalm 5:10

i bądźmy pewni, że gdyby powyższe nie było dobrem dla Jego ludu, On udzieliłby im dosyć pieniędzy, a że tak nie jest, to dlatego, że On chce nauczyć nas oszczędności, byśmy mogli mieć sposobność zaprzeczyć się samych siebie i pozbyć się obecnych błogosławieństw dla spraw Królestwa.

LEKCJA Z LILII

A że Ojciec nasz Niebieski jest zdolny zaopatrywać nas we wszystko, niech za przykład posłuży Jego moc, mądrość i łaska działająca w naturze, gdzie On hojnie we wszystko zaopatruje ptaki niebieskie i lilie polne. A za-



tem opiekuje się także naszymi sprawami, i to ku naszemu pożytkowi; dlatego też „cokolwiek by się stało, wiara wiernie ufa Jemu”. Gdybyśmy na przykład byli małego wzrostu i mielibyśmy się trwożyć, dlaczego nie jesteśmy wyżsi, to czynilibyśmy wielką niedorzeczność, gdyż to zależy od samego Boga. Tak samo powinniśmy zapatrywać się na obecną egzystencję w porównaniu do przyszłego życia, że to zależy od Boga w stosunku do tego, jak będziemy gorliwymi w służbie Jego, oddając nasze obecne doświadczenia, jako też i przyszłą nagrodę pod kierownictwo Jego mądrości, miłości i mocy.

Czy nie możemy być pewni, że ten, który ma staranie o lilie i ptaki niebieskie, nie miałby mieć opieki nad tymi, którzy przez wiarę w Syna Jego miłego i poświęcenie ich życia dla sprawy Jego Królestwa stali się dziećmi Jego? Dlatego odrzucmy wszelkie niepotrzebne troski odnośnie pokarmu i odzienia, o co cały świat się tak troszczy. Lecz żyć bez troski i kłopotu nie znaczy wcale lenić się, nie starać się o pracę lub nie wykonywać takowej. Ojciec nasz Niebieski wie lepiej, jakie rzeczy są nam potrzebne. A wiara nie tylko że ufa, ale przyjmuje chętnie wszystko to, co nam jest udzielane.

Bóg zaopatruje lilie polne tak, „*że Salomon we wszystkiej sławie swojej nie był tak przy-odziały, jak jedna z tych*” - Mat. 6:29. To samo powinno być z dziećmi Bożymi. Gdy Ojciec niebieski spładza nas jako Jego dzieci i stawia nas w obecne okoliczności i warunki, to bądźmy pewni, iż to wszystko służy ku naszemu rozwojowi i że to jest koniecznie potrzebne dla nas. Wszystko to jest Boskim zarządzeniem. Gdybyśmy chcieli uniknąć doświadczeń, jakie Ojciec nasz zsyła na swój lud, byłibyśmy za to do pewnego stopnia odpowiedzialni; lecz tak długo, jak nie staramy się wysunąć z Jego opieki i opa-

trzości, możemy być pewni, że wszystkie rzeczy będą nam pomocne i przez doświadczenia wyrobią w nas charakter. Gdy w taki sposób będziemy starać się nabyć owoców ducha św. i korzystać z wszystkich rzeczy, które nam będą udzielane, wtedy będziemy używać właściwych środków ku naszemu rozwinięciu.

Tak jak lilia ma prawo używać w swej mocy wszystkiego, co jest potrzebne do wzrostu i egzystencji, taką samą powinność mamy i my, abyśmy czynili wszystko, co jest w mocy naszej, ku upiększaniu naszego charakteru i Nowego Stworzenia, wiedząc, że Ten, który rozpoczął w nas dzieło, będzie w stanie dokończyć go w Dniu Chrystusowym.

Mistrz zwraca nam uwagę, jak te proste rzeczy natury mogą być zbadane i oceniane. Lekcja ta, odnosząca się do wszystkich spraw życia, może być bardzo pomocna, jeżeli przystąpimy do niej z prawdziwego stanowiska wiary w naszego Stwórcę, że On jest najwyższym źródłem życia i posiada najwyższe i najwspanialsze przymioty, których umysł ludzki pojąć nie może, że On jest doskonałym w sprawiedliwości, mądrości, miłości i mocy. Serce, które to odczuwa, czyni postęp i rośnie w łaskach, umiejętności i miłości. Serce zaś, które nie uważa tych na pozór małych rzeczy, szkodzi sobie we właściwym ocenieniu Boga i Jego Planu, a przez to także nie będzie mogło właściwie ocenić Jego charakteru.

W.T. 1919

Watch Tower
R-
„Straż”